Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 42 Kraków, poniedziałek 20 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

1 czy 30?

Wszyscy ci — czy jest ich dużo? — którzy chcą pod nazwą „współpracy" poprzeć rząd, mają do wyboru dwie listy: numer 1 i numer 30. Czem te listy się różnią, zdaje się, że sami ich twórcy i zwolennicy nie wiedzą. Jaki cel ma **rozdwojenie głosów**, wszystkich na rzecz rządu przeznaczonych, także niewiadomo.

Nie o to jednak boli nas — cudza głowa, jak zaradzić „rozterce duchowej" tych, którzy, chcąc w każdym razie oddać swój głos liście rządowej, nie wiedzą, co wybrać, bo i owies pachnie i siano nęci, to znaczy, obie listy mają jeden i ten sam cel: wprowadzić do Sejmu jak najwięcej sanitarjuszy. Kłopotowi temu spróbował zaradzić „Czas" w zwyczajny w tym organie sposób: oto wbrew przykazaniu religijnemu, które dla redaktorów „Czasu" powinno być miarodajne, nie mówi... twoje tak niech będzie tak, a twoje nie — nie, ale wykręca się od jasnej odpowiedzi, trochę kpiąc, trochę ubolewając i ostatecznie zostawiając swych czytelników w niepewności, za czem sam się oświadcza.

Prawdą w całej tej śmiesznej historji jest to, że twórcy tych dwóch list umyślili sobie „chytry" środek, który ma **zamarkować pragnienie i tęsknotę pewnych kół za dawnemi kurjami.** Tych obecnie niema, o wskrzeszeniu ich nadaremnie marzyć, robi się więc namiastkę: zwykli śmiertelnicy mają 1, zaś „lepsi" ludzie 30. Nie bez powodu numer ten osłania nazwę, w której mowa o katolicyzmie. Rzecz jasna, że matadorzy rolników poznańskich, matadorzy przemysłu łódzkiego i różni zwerbowani kandydaci nie mogą pospolitować się z tą masą — jedynką — ciągle przecież chlubi się masowemi zgromadzeniami, masowemi akcesami, do której wystawiono Nr. 1. Ta niby będzie dla miast, zaś 30 dla wsi i wielkich przemysłowców tak, że stary podział na kurję miejską i wiejską zostaje w „postępowej" szacie przywrócony.

Łatwiej jednak zadekretować, łatwiej ułożyć listę i wydostać dla niej numerek, aniżeli dostać na nią wyborców, względnie wobec rozdwojenia skupić na każdą potrzebną do uzyskania sukcesu ilość głosów. Pocą się też agitatorzy z pod numeru 1, aby bodaj osiągnąć papierowe sukcesy, a przychodzi im z pomocą rząd, którego instytucja publiczna, jaką jest Polska Agencja Telegraficzna (PAT), skwapliwie obwieszcza te „triumfy", przedrukowywane naturalnie tylko przez te pisma, które z obowiązku — mniejsza o przekonania — w nie wierzą.

Całkiem inaczej jednak niż na papierze wygląda sytuacja w rzeczywistości. Już w obozie rządowym odzywają się melancholijne głosy, że rząd wyborów nie wygra, ale — dodają — to nie szkodzi, rząd mimo to przeprowadzi w Sejmie, co zechce, bo ma bat na posłów, mianowicie djety albo wypłacane albo wstrzymane. Znać z tych głosów głębię zapatrywań demokratycznych ludzi, którzy sądzą, że znajdą się wielkie stronnictwa, które dla djet albo innych korzyści osobistych pójdą wedle komendy rządu w sprawach, co do których będą innego zdania. Po nas, po PPS, tego najzagorzalsi zwolennicy rządu spodziewać się nie mogą. **My ani nie kryjemy się pod fałszywemi nazwami, nie rozdwajamy swoich list, nie segregujemy wyborców, lecz otwarcie i wobec tysięcy ludzi stajemy do walki wyborczej pod naszą starą dwójką i z nią zwyciężymy.**

OBYWATELE! WYBORCY!
TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W niedzielę 19 lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Starego Teatru, ul. Szczepańska

Publiczny
Wiec wyborców
miasta Krakowa

Przemawiać będą kandydaci:
Dr. Emil Bobrowski, Mieczysław Mastek, Anna Rutkiewiczowa i Karol Kornicki.

Bierny bilans handlowy, waloryzacja ceł, drożyzna

Od czasu stabilizacji złotego bierność bilansu handlowego się wzmaga i dochodzi do 30, względnie może nawet do 50 miljonów złotych miesięcznie. Wicepremjer Bartel w swojem ostatniem przemówieniu w Krakowie zauważył, że nieprzyjaciele rządu cieszą się z tego, że jest bierny bilans, ale nie mają powodu do tej uciechy, bo to jest oznaką zdrowia; obecnie sprowadza się dużo maszyn itd, z tego potem będą w przyszłości dochody tak, że w stosunkowo krótkim czasie zamieni się bierny bilans na czynny. Rząd zupełnie spokojnie tę rzecz traktuje.

Niestety jednak rząd widocznie boi się tej bierności bilansu i reaguje na to zupełnie w taki sam sposób, jak swojego czasu p. Grabski, t. j. podwyższa barjery celne o 30, a nawet o 72%, zatrzymuje dalej reglementacje z pewnemi zmianami i zatrzymuje ograniczenia paszportowe.

Pytanie zachodzi, czy rząd rzeczywiście ma powód do obaw z powodu bierności bilansu handlowego, a drugie pytanie, czy te nowe barjery celne w tym względzie coś pomogą. Co do pierwszego pytania przypominam, że w połowie roku 1925 wszyscy chórem powtarzali za rządem Grabskiego, że złośliwość Niemców jest winna temu, że się załamuje złoty, że winni temu nasi obywatele, którzy sprowadzają za dużo pomarańcz, wyjeżdżają za granicę itd., a wobec tego jedyny sposób zaradzenia złemu widziano w tem, ażeby ostro zabrać się do Niemców i do importu z zagranicy. Przyklaśnięto zarządzeniom Grabskiego, zmierzającym do tego, ażeby nas zupełnie odciąć od Niemców. Dla skutecznego wykonania tego zamiaru wprowadzono reglementacje i tę metodę przyjęto z uznaniem; przyjęto z uznaniem podwyższenie ceł, obostrzenia paszportowe, wogóle cała publicystyka **godziła się na metody Grabskiego, zmierzające do zupełnego odgraniczenia nas od zagranicy, ażeby w ten sposób złotego obronić.**

Zwróciłem wówczas już uwagę na to, że rozpoznanie choroby jest zupełnie fałszywe. W rzeczywistości spadek złotego nie wynikł ani z biernego bilansu handlowego, ani ze złośliwości Niemców, ale był wynikiem naszej złej polityki, mianowicie nie zrozumieliśmy, że wojna o optantów niemieckich doprowadzi do wojny celnej, poszliśmy na wojnę celną z taką uciechą i lekkomyślnością, jak Austrjacy w roku 1914 poszli na wojnę z Serbami i chwaliliśmy się, że Niemcy muszą przegrać. **Nasi publicyści nie zwrócili na to uwagi, że metody Grabskiego drukowania bezkontrolnego, tak zwanego bilonu papierowego** i bezwartościowego bilonu metalowego, **metody pokrywania w ten sposób deficytu budżetowego,** metody ukrywania tych deficytów, **że to wszystko poderwie zaufanie zagranicy, a wojna optancka i wojna celna z Niemcami, dokonały reszty: zagranica wycofała wszystkie kredyty i stąd złoty się załamał.**

Tłumaczyłem, że bierny bilans handlowy sam przez się wcale nie przyczynia się do załamania złotego i był wynikiem stabilizacji złotego przez dłuższy czas i wzrostu zaufania zagranicy, póki Grabski nie rozpoczął był owej wojny optanckiej i celnej. Wykazałem, że taki mały kraj, jak Austrja, ma rocznie miljard szylingów deficytu bilansu handlowego i nic się nie boi. Niemcy miały w owym czasie pięć miljardów marek rocznego deficytu bilansu handlowego i nic się nie bały. **Wskazałem na to, że świat gospodarczy jest solidarny i w miarę wzrostu zaufania wzrasta kredyt i kraj zubożały, wyczerpany, jak nasz, korzysta z kredytu zagranicznego i zakupuje rzeczy — import znacznie się zwiększa i dobrze jest, że się zwiększa — ludzie mają zarobek — produkcja się zwiększa — a zapłata sama się już normuje, bo zaufanie ustala kredyt, a kredyt zastępuje gotówkę, ale byłem zupełnie odosobniony ze swojem zdaniem.**

Obecnie rząd nasz i publicystyka poczynają powoli skłaniać się do tego zapatrywania, że bilans handlowy bierny nie jest szkodliwy, lecz jest wynikiem uzdrowienia, jednakże nie mają w całości zaufania do tego zapatrywania i temu należy przypisać zarządzenia obecne, zupełnie podobne do zarządzeń Grabskiego z roku 1925, to jest podwyższenia barjer celnych, zatrzymanie reglementacji i ograniczeń paszportowych.

Metoda ta, z gruntu **fałszywa,** dziś tembardziej, kiedy Bank Polski jest lepiej ufundowany, ma kon-

trolora, który daje zagranicy rękojmię, że nie będzie rozmaitych eksperymentów w rodzaju eksperymentów Grabskiego i że się będzie postępowało według norm lojalnych, przyjętych na całym świecie. Obawa z powodu biernego bilansu handlowego tedy jest zupełnie nieuzasadniona. **Wobec tego waloryzacja celna była zupełnie niepotrzebna, a jest wysoce szkodliwa!**

Możnaby sądzić, że ona została wydaną dlatego, ażeby podwyższyć dochody państwa, ale i ten motyw byłby zupełnie nieracjonalny i szkodliwy, ponieważ **cła od środków codziennej potrzeby — a takie — jak niżej wykażemy — są te cła — cła takie są najgorszym podatkiem i obciążają szerokie masy ludności, które już i tak obniżyły znacznie skalę życia z powodu zubożenia kraju. — Skarb tego wreszcie nie potrzebuje, ponieważ ma nadwyżkę budżetową około 400 miljonów,** ponieważ ma zapasy kasowe w Banku Polskim w związku z pożyczką amerykańską.

Nie ulega tedy wątpliwości, że ta waloryzacja ceł wynikła ze strachu przed biernym bilansem handlowym zupełnie nieuzasadnionego, a jest ta waloryzacja bardzo szkodliwa ze względu na obciążenie ludności, a ponadto podnosi także drożyznę produkcji wewnętrznej.

Podwyżka 30% ceł obejmuje przedewszystkiem wszelkie potrzeby poza żywnością, a więc wszystkie tekstylja itd. Podwyżka 72% obejmuje rzeczy zbytkowne, ale do zbytkownych zaliczono owoce i jagody, jabłka świeże, pomarańcze i mandarynki, ryby, sery, skóry na obuwie, wyroby porcelanowe, rozmaite środki lecznicze itd. **Lewiatan wprawdzie upomina przemysłowców, ażeby nie podwyższali cen produkcji wewnętrznej, ale jest to najlepszym dowodem, że będzie podwyżka cen, bo przedtem nie upominano przemysłowców, a nie było podwyżki cen.**

Wogóle jest znanem ekonomicznem prawem, że towary mają dążność do uzyskania cen wyrównujących ceny zagraniczne z dodatkiem ceł, a to bez względu na to, czy to są towary zagraniczne, czy towary w kraju produkowane, a reglementacja jeszcze podwyższa ceny wyżej tej normy. I tu nic nie pomogą ani urzędy walki z lichwą, ani odezwy Lewiatana.

Nawet ów cel, do którego rząd zmierzał, to jest ażeby mniej pieniędzy wywożono z kraju zagranicę na zapłatę towarów importowanych, nie jest osiągnięty, bo te zarządzenia zachwiały podstawy kredytowe, tak, że będzie trzeba więcej gotówki płacić zagranicy, mniej będzie wpływało kredytów zagranicznych i **te zarządzenia poderwą także ów pokój gospodarczy, który jest potrzebny dla utrzymania solidarności z zagranicą, będącej podstawą kredytową.**

Czytamy, że Czechosłowacja i inne państwa bardzo się burzą z powodu tych podwyżek i mamy te same objawy, jakie mieliśmy za rządów Grabskiego w drugiej połowie roku 1925, kiedy wprowadzono rozmaite ograniczenia, nie bacząc na to, co powie zagranica.

Zarządzenie to ze stanowiska techniki finansowej jest także i z tego względu nieracjonalne i niekonsekwentne, ponieważ wobec wzmocnienia zapasów Banku Polskiego zniesiono ograniczenie dewizowe, można więc bez ograniczenia posyłać zagranicę pieniądze, mogą więc ludzie zamożni posyłać gotówkę, choć towaru nie kupią z zagranicy.

Jaka więc jest racja wstrzymywania importu towarów, skoro można posyłać pieniądze zagranicę, choć się z zagranicy towaru nie sprowadza. Także nie rozumiemy, dlaczego dotąd zatrzymano zaostrzenia paszportowe. Jeżeli wolno pocztą posyłać pieniądze zagranicę, dlaczegoby nie wolno pojechać zagranicę? Dlaczego obawa, że się tam wyda pewną ilość pieniędzy, ma być tak wielką, że się ludzi zamyka w kraju? Wszak wiadomą jest rzeczą, że wobec solidarności gospodarczej wszystkich państw wyjazdy są wprawdzie połączone z wydatkowaniem pieniędzy, ale z natury rzeczy przysparzają dochodów, umożliwiając rozwój stosunków wzajemnych ekonomicznych itd.

Sądzimy tedy, że rząd powinien w odpowiedni sposób odroczyć wprowadzenie w życie owej waloryzacji celnej, a potem ją wycofać po zawarciu układu z Niemcami. A należy dążyć do zawarcia tego układu jak najspieszniej, jesteśmy bowiem przekonani, że zawarcie tego układu będzie dla nas nawet więcej skuteczne, niż pożyczka amerykańska, bo podniesie zaufanie do naszej polityki gospodarczej.

Należy wreszcie także znieść ograniczenia paszportowe, które są przeżytkiem metody Grabskiego; trzeba znieść reglementacje i zostawić cła w spokoju. W ogólności należy unikać wszelkich zmian, wprowadzających niepokój, bo gospodarstwo nasze powoli dopiero przychodzi do zdrowia i wszelkie niespodzianki cofają sanację gospodarczą znacznie wstecz.

Dr. Adolf Gross.

Szacunek dla „Czwartej brygady“ a gromy na dawnych piłsudczyków

Warto jest obserwować teraz prasę endecką — jej taktykę w stosunku do zwolenników marszałka Piłsudskiego: bardzo delikatnie przez rękawiczki traktuje ona husarję „Czwartej brygady“ — pp. ziemian. Bodaj że nawet w „Warszawiance“ **odchylono rąbek tej nietrudnej do odgadnięcia tajemnicy:** endecy żyją nadzieją, **że w Sejmie trudniej będzie, niż na papierze list wyborczych uzgodnić żywioły szlachecko-konserwatywne z dawniejszymi, żyjącymi jeszcze — wspomnieniami radykalizmu, piłsudczykami.**

Tam w Sejmie — jak się spodziewają — przy głosowaniach nad różnemi konkretnemi sprawami pryśnie „Unja“, będąca nie blokiem granitowym lecz posklejaną papierową dekoracją sceniczną i papierki obszarnicze zostaną przyciągnięte przez magnes endecki. Żadnych napaści na pp. Steckich, Szuldrzyńskich! Trochę irytacji na Radziwiłła, nieco kpin z Sapiehy — ci, najwięcej bowiem się angażują!

Do komentarza „Warszawianki“ można sobie dośpiewać, że endecja, kto wie nawet, czy nie z pewną satysfakcją, przygląda się, jak burzone są dawne zręby radykalne, ażeby przez wyłom wprowadzić, jak to ocenia — **konia trojańskiego!**

Więc na kogo wylewać pasję w prasie endeckiej, ażeby wyborcy wyczuwali animusz bojowy?

Próbkę zaraz przedstawimy. Oto np. endeckie pismo w Lublinie — „Głos Lubelski“ podał był niedawno (a inne dzienniki endeckie w przedrukach to roztrąbiły), że do wsi Dębicy powiatu lubartowskiego przybyli: komendant lubartowskiego strzelca Kowalski i prezes tegoż Pik i oburzającego dopuścili się skandalu.

Oto w poszukiwaniu kwatery dla siebie udali się do kierowniczki miejscowej szkoły powszechnej, p. Daniłówny. Tu, spostrzegłszy na biurku... „Głos Narodu“ (w lubelskiem!) obrzucili ją stekiem obelg, potem kazali sobie zagotować herbaty, na którą wrócili po północy i wtedy na dobitek brutalności i cynizmu oświadczyli, że u niej chcą nocować, a gdy wystraszona nauczycielka oświadczyła, że ma tylko jedno łóżko, odpowiedzieli: „Pomieścimy się“. Przerażona takiem bestjalskiem zachowaniem się p. Daniłówna, wydała im na pastwę swoje mieszkanie i uciekła na wieś.

A dalszy ciąg tej sromotnej historji? Sprostowanie panny D. w „Nowej Ziemi Lubelskiej“, że prawdą jest, iż wymienieni strzelcy odwiedzili ją we wsi, celem zaangażowania jej na referentkę oświatową w miejscowym Związku. „Akces swój — pisze p. D. — zgłosiłam, bo praca oświatowa jest moim celem i obowiązkiem“. A dalej zaznacza: „Nie miało miejsca obrzucenie mnie szeregiem najohydniejszych epitetów“ rzekomo za utrzymywanie „Głosu Narodu“... Wkońcu sprostowanie obala całą historję o niegodziwem wyrzuceniu kobiety w nocy z jej mieszkania, gdyż rzekomo sponiewierana i pokrzywdzona p. D. sama zaproponowała swoim gościom, ażeby zajęli jej pokój, a dla siebie postarała się o nocleg we wsi.

Jest to oczywiście wydarzenie drobne, ale jak perfidnie przedstawione przez prasę endecką, posiadającą niezrównany dar puszczania w obieg oszczerczych plotek.

Tylko stwierdzamy raz jeszcze, ten swój aparat plotkarski nastawia endecja nie na „grube ryby“ nowo-sanacyjne, chociaż są tam i dezerterzy z jej własnego obozu, lecz na szarą strzelecczyznę.

Tamtych oszczędza!

Co do tamtych, nie traci nadziei, że nastanie dobra komitywa!

WYBORCY! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 19 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali hotelu Londyńskiego przy ul. Stradom

Zgromadzenie wyborców PPS

DZIELNICY VII i VIII (STRADOM I KAZIMIERZ).

Referują: r. m. Red. **Emil Haecker, Dr. Rudolf Günthner, Karol Kornicki.**

Wyborcy! Jawcie się jaknajliczniej!

Komitet Wyborczy PPS dzielnica VII i VIII.

MacDonald o roku wyborczym

Przywódca angielskiej partji pracy Ramsay Mac Donald ogłasza w organie partyjnym „Daily Herald“ artykuł pod tytułem „Rok obietnic i wyborów“, w którym rozwija widoki, jakie daje zbieg okoliczności, że w tym roku mają się odbyć wybory we Francji, Niemczech, i Belgji, dalej wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, ewentualnie także w Anglji oraz ich wpływ na przyszłość polityczną Europy i świata.

MacDonald z powołaniem się na przeszłość wskazuje, że w głównych krajach Europy rządzą obecnie większości parlamentarne, wybrane zanim dały się odczuć skutki konferencji londyńskiej (sierpień 1924) i zanim bezowocność konferencji rozbrojeniowych wykazała, że polityka europejska potrzebuje nowych ideałów i nowej odwagi sfer rządzących. W Genewie zajmowano się sprawami życia codziennego, a nie udało się nam znaleźć drogi do ich załatwienia. Przeszkodziliśmy wprawdzie rozszerzeniu się ognia, ale nie wytworzyliśmy nowej atmosfery. Mówiono wprawdzie dużo o arbitrażu, który ma przeszkodzić krwawemu rozstrzyganiu zatargów, ale **wszystko to nie ma praktycznego znaczenia, jeżeli nie potrafimy obronić się przed wznowieniem się ducha wojowniczego.**

Obecne stosunki pozwalają chytrym politykom unicestwić wszystkie pożyteczne zarządzenia i układy. Coprawda, **układy te niczego poważnie nie zmieniły.** Dowiodły one tylko rzecz oczywistą, że **w obecnej chwili żadne państwo europejskie nie jest w stanie prowadzić wojny przeciw drugiemu państwu.** Gdy stosunki i budżety się ustabilizują, gdy następne pokolenie będzie znało wojnę tylko z historji i z filmów, **to wszystkie spisane na papierze umowy pozostaną papierem.**

Ale jeżeli po zakończeniu stojących na widowni wyborów Europa będzie rządzona przez ludzi przejętych myślami demokratycznemi, które są bliższe ideałowi współżycia narodów, jeżeli młodsze pokolenie zajmie miejsce starszego — wówczas możemy mieć nadzieję, że zbliżymy się do skuteczniejszej współpracy międzynarodowej, aby pogrzebać obawy przed powtórzeniem się przeszłości.

Każdy obserwator usposobień i wypadków widzi jasno, **że na wypadek wzmocnienia się demokracji w nadchodzących wyborach znikną zapory wytworzone przez nieufność,** a przyjdzie do steru dobra wola dla uporządkowania zagadnień polityki zagranicznej. **Także na stopę życiową klasy robotniczej wywrze wzmocnienie się lewicy korzystny wpływ.** Okazuje się bowiem coraz wyraźniej, że dla jednego narodu niemożliwem jest osiągnąć dla siebie samego wyższej stopy życiowej. Musimy nad tem wspólnie pracować i jest dla nas wstydem, że to właśnie rząd angielski przeszkadza ratyfikacji umowy o 8 godzinny czas pracy.

O rozpoczęcie robót publicznych

Zima tegoroczna, jak się zdaje, ma się ku końcowi. Dzięki łagodnej temperaturze na szeregu budowli prywatnych podjęto na nowo pracę. Wobec tego także **państwo i samorządy powinny przystąpić natychmiast do rozpoczęcia robót publicznych na wielką skalę**, tembardziej że cały szereg robót publicznych jest naglącą koniecznością.

Przedewszystkiem katastrofa mieszkaniowa szczególnie w miastach oraz konieczność naprawy dróg wobec nadchodzącej wiosny wymagają wydania bezzwłocznych zarządzeń ze strony państwa i samorządów. **Na roboty te czeka olbrzymia rzesza bezrobotnych w mieście i na wsi**, której agitatorzy „jedynki" obiecują złote góry.

Bezrobocie jest obecnie klęską nietylko miast ale także wsi, gdzie z powodu przeludnienia i rozdrobnienia własności chłopskiej zarówno bezrolny jak i małorolny przeżywa teraz straszny przednowek. Biedny chłop żywi się raz dziennie ziemniakami bez soli a często zamiast pożywienia grzeje się z całą rodziną na piecu (autentyczny wypadek w pow. N. Sącz).

Wobec **strasznego położenia bezrobotnych w mieście i na wsi** rząd powinien przejść od szumnych obietnic „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem" do realnych czynów.

Z akcją państwa powinna iść w parze akcja samorządu. Tymczasem w Krakowie prezydjum miasta dotąd nie przedłożyło Radzie miejskiej wniosku w sprawie wyboru nowego komitetu rozbudowy miasta, mimo iż jeszcze 2 grudnia 1927 r. wyszło rozporządzenie min. skarbu w sprawie wykonania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast. Komitet powinien być wybrany jak najszybciej, aby mógł wypracować **plan działalności na rok bieżący.**

Również dotąd prezydjum miasta nie przedłożyło Radzie miejskiej projektu budżetu na rok 1928/29, mimo iż zaledwie 6 tygodni dzieli nas od nowego roku budżetowego. Dlatego nie wiemy, **jakie kredyty na roboty publiczne** przewiduje miasto na rok bieżący.

Obecnie na terenie państwowym partja nasza wobec braku Sejmu nie może poczynić odpowiednich kroków w sprawie rozpoczęcia robót publicznych i musi czekać na rezultat wyborów. Natomiast na terenie samorządowym rozpocznie **energiczną akcję w sprawie rozpoczęcia robót publicznych**, domagając się przedewszystkiem od p. prezydenta Rollego, by jeszcze przed wyborami przedłożył Radzie miejskiej wnioski w sprawie rozpoczęcia robót publicznych, projekt budżetu na r. 1928/29, wniosek w sprawie wyboru nowego komitetu rozbudowy miasta i poczynił w Warszawie energiczne starania o kredyty budowlane.

Czy przyjdzie do wojny między Anglją a Ameryką?

Po raz drugi w przeciągu kilku tygodni jeden z admirałów amerykańskich oświadczył publicznie, że wojna między Ameryką a Anglją jest nieunikniona. Za pierwszą mowę admirał otrzymał dymisję, drugą wygłosił na bankiecie pożegnalnym. Czy ta zapowiedź admirała ma jakieś realne podstawy?

Dwa państwa anglosaskie, najpotężniejsze w świecie, wszędzie ścierają się ze sobą, gdzie chodzi o handel. A handel jest dziś dla państw tą dźwignią, która kieruje ich polityką, jak dawniej interesa religijne czy dynastyczne. Gdziekolwiek można coś sprzedać — a teren mimo wielkości świata jest ograniczony — spotykają się Anglicy z Amerykanami, robią sobie konkurencję, która, jak wiadomo, psuje interes. A walka konkurencyjna obecnie jest jeszcze zaciętszą, aniżeli była przed wojną światową. Wtedy Anglja dzierżyła niepodzielnie berło „bankiera świata"; Londyn był centralą pieniężną dla świata, a bank angielski regulował cenę złota i wysokość procentów. Po wojnie berło to objęła Ameryka. Dziś ona jest wierzycielką świata, ona posiada największy zapas złota, jej waluta jest jedyną, która nigdy nie podlegała najmniejszym wahaniom.

Oba kraje muszą uprawiać handel, bo z niego żyją. Anglja nigdy nie była krajem rolniczym, Ameryka zaś już nim być przestała. Pierwsza, chcąc się wyżywić, druga, chcąc utrzymać swój dobrobyt musi zarobić, a zarobek daje tylko handel. Odbiorcy w Europie, a jeszcze więcej w Azji i Afryce korzystają z tego przymusu i z tej konkurencji, aby kupować za niższe ceny, sprzedający jednak nie mogą pracować ze stratą i dlatego koniecznością się staje usunięcie konkurencji.

W drodze dobrowolnej, na podstawie porozumienia to się stać nie może, gdyż ani Anglja, ani Ameryka nie zechcą dobrowolnie popełnić samobójstwa. Pozostaje więc chyba — gwałtowne usunięcie współzawodnika, a środkiem do tego może być jedynie wojna. Każdy zrozumie, że wojna między tymi potentatami, która napewno objęłaby cały świat, byłaby czemś jeszcze straszniejszem, aniżeli ostatnia wojna światowa. Oba państwa walczyłyby o swą egzystencję, a taka walka przy znanej zaciętości anglosaskiej zamieniłaby się, szczególnie przy obecnym stanie techniki, w niebywałą rzeź.

Ameryka wie, jaką stawką byłaby dla niej wojna. Na morzu jest ona słabszą od Anglji, a słabości tej nie zdołają wyrównać większe zasoby pieniężne Ameryki. Powtóre Ameryka wie, że na wypadek starcia z Anglją, będzie miała równocześnie do czynienia z Japonją, która czeka tylko okazji, aby porachować się z konkurentem do panowania nad oceanem Spokojnym. W ten sposób Ameryka znalazłaby się między dwoma ogniami: od strony Atlantyku miałaby na karku Anglję, od strony Pacyfiku Japonję tak, że mimo kanału panamskiego nie potrafiłaby manewrować swą flotą równocześnie na dwu frontach.

Z tych właśnie względów, pomijając względy na obopólne zniszczenie dorobku cywilizacyjnego i gospodarczego, wybuch wojny zapewne jeszcze na szereg lat odwlecze się, ale uniknąć się nie da. Takie są widoki świata w dziesiątym roku po zakończeniu największej w dziejach wojny.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 18 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi uchwalono: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany artykułu 1-go rozporządzenia z dnia 31 października 1926 o utworzeniu powiatu morskiego w Gdyni, 2) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o **wojskowych zasiłkach wojennych**, 3) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, 4) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o odbywaniu ochotniczych lotów ćwiczebnych na płatowcach wojskowych, 5) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień z 27 grudnia 1924, o przejęciu **zobowiązań Związków samorządowych** oraz obligacyj opartych na takich zobowiązaniach, 6) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie **likwidacji skarbu narodowego.**

Poza tem Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych i projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o państwowem muzeum zoologicznem. Na wniosek ministra przemysłu i handlu Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o uzupełnieniu taryfy celnej z 26 czerwca 1924 i projekt rozporządzenia w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia z 28 grudnia 1924 o organizacji giełdy. W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła projekt uchwały w sprawie **dodatkowego kredytu w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych na pomoc lekarską dla funkcjonarjuszy państwowych.**

Wiadomości polityczne

—o—

SESJA KOMISJI BEZPIECZEŃSTWA

Delegat angielski do komisji bezpieczeństwa lord Cushendun wyjechał do Genewy. Komisja bezpieczeństwa będzie badała memorandum opracowane przez specjalną podkomisję, która ze swej strony zgromadzi memorjały poszczególnych państw zawierające poglądy rządów tych państw na sprawę gwarancji bezpieczeństwa powszechnego. Posiedzenia komisji potrwają zapewne około tygodnia.

NIE BĘDZIE ZMIANY KONSTYTUCJI NA LITWIE?

Poselstwo niemieckie w Pradze dementuje wiadomość rozszerzaną przez prasę, jakoby Litwini przygotowywali z okazji 10-lecia niepodległości zmianę konstytucji, mianowicie co do wyboru prezydenta na dożywocie, co do odebrania sejmowi prawa ustawodawstwa i mniejszościom narodowym prawa reprezentacji w Sejmie.

CZECHOSŁOWACJA A WĘGRY.

W rozmowie z przedstawicielem „London Press" oświadczył minister Benesz w odniesieniu do Węgier: Nie uprawiamy żadnej tajnej polityki. Zapytuję Węgrów, czy chcecie żyć z nami w pokoju, czy też stale w nieprzyjaźni. Jeżeli pragniecie pokoju, to rozmówmy się. Życzycie sobie rewizji traktatów pokojowych, prowadzą ku temu jedynie dwie drogi: legalna albo porozumiewawcza. — Pierwsza jest dla nas niemożliwą, pod tym względem nie jesteśmy zależni jedynie od siebie, gdyż ci, którzy z nami wspólnie podpisali traktaty, nie zgodzą się nigdy na naruszenie traktatów pokojowych, ponieważ zagroziłoby to podstawom pokoju. Pozostaje więc tylko droga bezpośredniego porozumienia się. Rzeczą waszą jest oświadczyć się, czy mamy dążyć do znalezienia platformy porozumienia. Nie powodujemy się złą wolą. Bardzo dobrze możemy w ramach Locarna zawrzeć umowę z Węgrami, któraby umożliwiła zgodne współżycie.

KOBIETY W SŁUŻBIE DYPLOMATYCZNEJ WE FRANCJI

W Paryżu ogłoszono oficjalny dekret, upoważniający kobiety do ubiegania się o dopuszczenie ich do karjery dyplomatycznej i konsularnej, jednakże wyłącznie na stanowiskach w dziale administracji centralnej.

Przegląd prasy

Niebezpieczna gra: unieważnianie list mniejszościowych. — P. Matakiewicz o najnowszych zaciągach „Czwartej Brygady". — Gniew o politykowanie z ambon i konfesjonałów.

„Robotnik", podkreślając fakt, iż w szeregu okręgów unieważniono nietylko listy „Selrobu", lecz i takie listy mniejszościowe, jak „Bloku mniejszości narodowych" lub „Undo" potępia podobną praktykę — oczywiście nie w imię sympatji dla owych list: wie, że nikt się znaleźć nie może, ktoby go o nią posądził. Swój protest tak formułuje:

„Ale głos zabieramy z uwagi na niezmiernie niebezpieczne skutki tego postępowania, ponieważ wiąże się ono z zagadnieniem narodowościowem. Interes Rzeczypospolitej, nie mówiąc już o demokracji i Socjalizmie, wymaga, by **nawet walka nacjonalizmów odbywała się w Polsce w granicach** Konstytucją przepisanych, w formach legalnego wykonywania prawa wyborczego.

Z chwilą, gdy skrajnie, choćby nacjonalistyczne odłamy mniejszości narodowych, zwłaszcza Ukraińcy, zostają pozbawione możności skupienia swej akcji politycznej na głosowaniu powszechnem, z tą chwilą powraca w całej pełni do wpływów stanowisko radykalnie antypolskie, jako jedyna wskazana dla nich taktyka. Chcemy porażki wyborczej „Undo", chcemy porażki burżuazyjnego „Bloku mniejszości". **Odrzucamy kategorycznie sztuczne „robienie" porażki. Pozorne „zwycięstwo"** poprzez unieważnienie listy jest w istocie **ciężką klęską samej idei państwowości polskiej**, która tylko na drodze demokratycznej organizacji życia zbiorowego znaleźć może rozumne rozwiązanie sprawy narodowościowej w kraju".

* * *

„Głos Narodu" podaje charakterystyczne oświadczenie byłego posła Matakiewicza, który dotąd tak dalece firmował grupę tarnowskich klerykałów, t. zw. katolicko-ludowych, że nazywano ich grupą Matakiewicza, a w Sejmie klubem tegoż imienia... Otóż p. Matakiewicz w odpowiedzi na jakąś zaczepkę chadeckiego dziennika wyjaśnia, że **wystąpił ze stronnictwa katolicko-ludowego**, zblokowanego w trzydziestce (Unja katol. ziem. zach.), jak pisze:

„...w szczególności dlatego, że nie mam **wiary**, by nowi sojusznicy S. K. L., od których w roku 1923 na terenie Sejmu wyodłałem się, a za mną reszta mych kolegów, **zmienili od tego czasu gruntownie swą orjentację**, w szczególności **co do Marszałka Piłsudskiego**, którego zawsze byłem gorącym zwolennikiem, i chcieli prowadzić **politykę szczerze ludową**".

Ładna opinja o najnowszych zaciągach „czwartej brygady"! Nawet centrowo usposobiony pan Matakiewicz **lęka się ich reakcyjności i nie ufa ich nagłemu „spiłsudczeniu"**.

Woli od nich trzymać się zdala!

* * *

„Czas" jeszcze biada nad tem, że „niby katolickie pisma żadnego duchownego autorytetu nie uznają", że odbywa się wciąż „licytowanie się w katolicyzmie i przywłaszczanie sobie monopolu pod tym względem", a jego kompan wileński — „Słowo" wyraźnie piętnuje **„przestępstwa"**, o których pisze:

„Trzeba przecież wyraźnie powiedzieć, że jeśli ksiądz nadużywa ambony, czy, co **jeszcze straszniejsze, konfesjonału dla swoich partyjnych upodobań**, to popełnia rzecz niegodną idei katolickiej i nadużywa swego wysokiego stanowiska"...

Otóż oburzonej dziś konserwie, zirytowanej tem, że kler uprawia, czy wyprawia politykę przeważnie (jakby się dawniej powiedziało) — „chjeńską", lekceważąc sobie nawet „list pasterski" nie księdza, lecz księcia Radziwiłła, przypomnimy te czasy, kiedy **w interesie pp. Stańczyków** padały z ambon i konfesjonałów gromy nietylko na socjalistów, lecz i na cały ruch ludowy!

Wszakże wówczas wśród chłopów, gdy się zorjentowali, że będą zapytywani przy spowiedzi o prenumeratę pism ludowych, rozwinął się masowo taki podstęp, że sami przestawali być prenumeratorami, a pismo przychodziło na nazwisko żon — kobiet bowiem wówczas o politykę proboszczowie nie posądzali.

„Ideowcy", dbający o to, ażeby z ambon i — o zgrozo! — z konfesjonałów nie robić **użytku politycznego** — wtedy powinni byli wystąpić i wołać, że chociaż to na ich korzyść się dzieje, jednak dzieje się źle, gdyż kościół nie powinien być czynnikiem **presji politycznej**. Ale podówczas nie słyszeliśmy z tej strony chrzęstu załamywanych rąk, raczej zacieranie ich z zadowoleniem! — Tak w szkole praktycznej polityki wyborczej — w Małopolsce — wychowywano kler. Może to dla konserwatystów być dziś niedogodne, mogą się o to gniewać, gdy nie dla nich większość konfesjonałów i kazalnic działa — ale... bez min oburzonych na profanowanie religji!

Ruch wyborczy

NIEFORTUNNY WYSTĘP CZUMOWCA

Dnia 16 bm. odbyło się w **Zakrzówku** w lokalu p. Batki przedwyborcze zebranie PPS na którem przewodniczył tow. Szewczyk. — Referował tow. Mastek. — W dyskusji zabrał głos jeden z rozbijaczy z pod znaku Czumy, którego oburzone, obecne na zebraniu niewiasty wyrzuciły za drzwi. Zebranie ukończono w spokoju, **wypowiadając się** w uchwalonej rezolucji za głosowaniem na listę PPS Nr. 2.

W POWIECIE BOCHEŃSKIM

Dnia 16 bm. odbyło się zgromadzenie publiczne w Domu Robotniczym w **Bochni**. Rezolucja wyrażająca zaufanie polskiej partji socjalistycznej i wzywająca do głosowania na listę Nr. 2 **została jednogłośnie przyjęta.**

Tego samego dnia odbyło się drugie zgromadzenie w **Kurowie**. Przewodniczył tow. Sachara. Zgromadzeni oświadczyli się za listą Nr. 2. Na obu zebraniach referował tow. Matula z Krakowa.

OLBRZYMI WIEC PPS W OSTROWIU POZNAŃSKIM

Dnia 15 bm. odbył się w **Ostrowiu poznańskim** wiec przedwyborczy zwołany przez PPS, który zgromadził **przeszło 2.000 obywateli miejscowych.** Przewodniczył tow. Suda radny miasta, referowali tow. Fijałkowski i tow. Mastek, którzy nagradzani byli burzami oklasków.

N. P. Rowcy sprowadzili na wiec swych agitatorów z okolicy a nawet z Kalisza, dzięki jednak prezydjum wiecu uszli z sali cali przed sądem mas.

Wiec wypowiedział się w głosowaniu jednogłośnie za listą PPS Nr. 2.

Masówka ta była **wspaniałą manifestacją na rzecz PPS, co podkreślić wypada tembardziej**, że teren poznański był do niedawna domeną N. P. R. i **klerykałów**, na których taktyce poznali się tamtejsi obywatele przepędzając ich z każdego zebrania, tam „gdzie pieprz rośnie".

DALSZE UNIEWAŻNIENIE LIST

Białystok, 18 lutego (PAT). Poza unieważnionemi w okręgu Nr. 5 Białystok 5 listami wyborczemi w okręgu Nr. 7 **Łomża** komisja okręgowa unieważniła ze względów formalnych listę bezpartyjnego bloku wyborczego puszczy kurpiowskiej i PPS lewicy. Pozatem ze względu na zasadnicze braki formalne nie została przyjęta w okręgu Nr. 4 **Ostrów Łomżyński** lista prawosławnych rolników i robotników.

Łańcuch wyborczy

Wezwany przez tow. dra A. Müllera składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia podobnej kwoty tow. **prof. A. Matejkę.**

Dr. Pelzling.

Tramwajarze 2-ga rata 300 zł.

Metalowcy I grupa robotnicy fabryki Zieleniewskiego 78'34 zł.

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

Artyści i dziennikarze niemieccy z Wrocławia w Krakowie

Na zaproszenie konsulatu polskiego w Wrocławiu przyjeżdżają 24 bm. do Krakowa profesorowie Akademji sztuk pięknych, malarze i dziennikarze niemieccy. W dniu 25 bm. wycieczka zwiedzi zabytki miasta, oraz wystawę w pałacu sztuk pięknych, wieczorem odbędzie się bankiet w małej sali Starego Teatru. W dniu 26 bm. wycieczka będzie zwiedzała zabytki miasta, zaś 27 bm. o godz. 13'30 odjedzie do Zakopanego, gdzie odbędzie się wspólny obiad, poczem o godz. 23'15 odjedzie z powrotem do Wrocławia.

—ooo—

MINISTER DOBRUCKI W KRAKOWIE. W sobotę o godz. 5'30 rano przybył z Warszawy w przejeździe do Wiednia na otwarcie tamtejszej wystawy sztuki polskiej minister oświaty dr. Dobrucki. Imieniem wojewody powitał na dworcu ministra radca województwa p. Starosolski. Minister w towarzystwie radcy Starosolskiego udał się samochodem na lotnisko rakowickie. Po godz. 9 samolot ministra odleciał do Wiednia.

PO BURZY. Po piątkowej burzy ze śnieżycą i grzmotami, która przeszła nad Krakowem między 5 a 6 popołudniu, o północy z piątku na sobotę zerwał się szalony wicher, który spotęgował swoją siłę nad ranem. Skutki wichury były fatalne. Wiele ogrodzeń zostało powalonych na ziemię, w ogrodach konary drzew zostały połamane. Parkan boiska „Cracovii" na Błoniach został prawie zniszczony. Przewody telefoniczne zostały zniszczone w wielu miejscach. Przez całe wczorajsze rano wszystkie połączenia telefoniczne między Krakowem a Warszawą były przerwane. Stan wody na Wiśle wskutek wczorajszej ulewy znacznie się podniósł.

ROZPORZĄDZENIE MAGISTRATU O ZAMYKANIU SKLEPÓW ogłoszone zostało i rozlepione w mieście. Rozporządzenie to zawiera przepisy, dotyczące urządzenia i utrzymania zamknięć w portalach, drzwiach sklepowych, oknach wystawowych, gablotkach itp. Zamknięcia w portalach i drzwiach sklepowych mogą być wykonane za zezwoleniem magistratu i odpowiadać zasadom estetycznym i architektonicznym ze względu na całość fasady. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

SKARGA WŁAŚCICIELI SKLEPIKÓW PRZY UL. GRZEGÓRZECKIEJ. Od właścicieli małych sklepików przy ul. Grzegórzeckiej dochodzą nas skargi na **niesprawiedliwe** bo **nierównomierne** traktowanie przez policję przepisu o ustawowym czasie pracy w handlu. I tak, gdy na pracę w godzinach wieczornych (wbrew ustawie) w dużych sklepach, funkcjonarjusze policji patrzą przez palce, — jeżeli chodzi o małe sklepiki, których właścicielami są biedni ludzie, stosuje się ściśle przepisy ustawy. Oczywiście — **jesteśmy stanowczymi zwolennikami wykonywania ustaw** ale — pod jednym warunkiem: że wobec wszystkich wykonywa się ustawy z jednakową skrupulatnością.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. Jak już donosiliśmy zaraz po świętach Wielkanocnych odbędzie się losowanie dzieł sztuki pomiędzy właściciel akcyj Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Na losowanie to ofiarowali dotąd swe dzieła tacy artyści wybitni jak prof. Jarocki, prof. Kamocki, prof. Pieńkowski, Jan Rubczak, Fabijański, Filipkiewicz, Malicki, Stapiński, Kowalski, Czerwenka, Markowicz, Neumann, Wojnarski, Kowarski. Dalsze obrazy ciągle nadchodzą, tak, że materjał będzie istotnie pierwszorzędny. Wszystkie dzieła przeznaczone na rozlosowanie będą umieszczone na specjalnej wystawie. Akcje towarzystwa można nabywać jeszcze codziennie w Pałacu Sztuki. Akcjonarjusze z prowincji mają tesame prawa, co mieszkający w Krakowie.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. zgłoszonych w Miejskim Urzędzie Zdrowia w czasie od 12 do 18 bm. przedstawia się następująco: szkarlatyna 7 wypadków, ospa wietrzna 1 wypadek, tyfus plamisty 1 wypadek, koklusz 4 wypadki, dyfterja 4 wypadki, zapalenie opon mózgowych rdzen. epidem. 1 wypadek, róża 2 wypadki odra 14 wypadków.

PORACHUNKI MAŁŻEŃSKIE — NOŻEM. — Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Senatorską 6, gdzie został pobity przez żonę 59-letni St. Raźny. Zapalczywa małżonka zadała mężowi nożem szereg ran na rękach, oraz na głowie. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę nieporozumień małżeńskich do szpitala.

URUCHOMIENIE SAMOLOTU SANITARNEGO W 2 PUŁKU LOTNICZYM. Z dniem 1 lutego został uruchomiony samolot sanitarny „Hanriot", ofiarowany przez LOPP w Krakowie. Samolotem tym można przewozić na wniosek lekarza osoby wojskowe i cywilne, z miejscowości leżących w promieniu 100 km. od Krakowa. Lekarz wzywający samolot musi stwierdzić niezbędność bezzwłocznego transportu chorego w celu dokonania zabiegu chirurgicznego. Wezwanie lekarz uskutecznia za pośrednictwem lekarza urzędowego, w razie jego nieobecności za pośrednictwem miejscowych władz cywilnych lub wojskowych. Przewożenie drogą powietrzną jest wskazane w następujących wypadkach: wszelkie złamania skomplikowane a zwłaszcza czaszki, drążone rany jamy brzusznej, przy zapaleniu wyrostka robaczkowego, skrętu kiszek i przepukliny uwięzniętej, krwotoki z wyjątkiem płucnych, zapalenie jamy brzusznej, porody powikłane, wymagające zabiegu akuszeryjnego, wreszcie choroby wymagające bezzwłocznego zabiegu chirurgicznego. **Nie wolno natomiast przewozić chorych zakaźnych.** Zapotrzebowanie na uruchomienie samolotu sanitarnego przyjmuje dowództwo 2 pułku lotniczego w Krakowie w ciągu całej doby telefon 3558. Wysyłanie samolotu sanitarnego może być uskutecznionem w czasie od świtu do 2—3 godzin przed zachodem słońca, zależnie od odległości do miejsca lądowania. Dowództwo 2 pułku lotniczego odwrotnie zawiadamia zgłaszającego wezwanie, czy samolot zostanie wysłany i w jakim czasie. Sprawę przewiezienia chorego do miejsca lądowania samolotu względnie z tego miejsca do szpitala pozostawia się inicjatywie rodziny względnie zainteresowanych władz lekarskich. Za przejazd samolotem wpłacają osoby cywilne kwotę równą cenie biletu II klasy pociągów zwykłych za przestrzeń, którą samolot przeleci. Rozmowy telefoniczne względnie depesze w związku z zapotrzebowaniem samolotu sanitarnego korzystają z pierwszeństwa przed innemi rozmowami nawet urzędowemi.

POŻAR W AKADEMJI HANDLOWEJ. W Akademji handlowej przy ul. Straszewskiego, wybuchł na I piętrze pożar w jednej ze sal wykładowych. Zapaliła się podłoga na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych. Wezwana straż pożarna zlokalizowała ogień.

PODCIĄŁ SOBIE GARDŁO BRZYTWĄ — w swem mieszkaniu Ludwik Rokosz, lat 37, kawaler, dozorca domu przy ul. Sławkowskiej 18. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Powodem targnięcia się na swe życie była obawa przed ewentualnem aresztowaniem, — gdyż Rokosz usiłował pobić administratorkę tej realności, która udała się ze skargą na niego do policji.

ROZBICIE KASY WE FIRMIE „ZAGON". Włamano się do biur składu nasion „Zagon" przy ul. Basztowej 17 na parterze, gdzie sprawcy rozbili rakiem kasę żelazną ogniotrwałą i skradli z niej **gotówkę w kwocie około 1600 złotych, oraz z szuflady biurka, mieszczącego się w przyległej ubikacji około 700 złotych.** Sprawcy dostali się do zamkniętych biur przez otwarcie drzwi wytrychem, poczem po dokonaniu kradzieży wyszli po otwarciu bramy na ulicę i zbiegli. Dochodzenia w toku.

CHCĄ ŚWIATŁA. Skradziono z klatki schodowej realności przy ul. Czarnowiejskiej 51, 5 żarówek do lamp elektrycznych wartości 10 złotych.

TAJEMNICZY KOCIOŁ. Posterunkowy P. P. zauważył osobników, niosących kocioł, którzy na jego widok poczęli uciekać. W czasie ucieczki porzucili oni kocioł miedziany o pojemności około 10 litrów, a w środku tego znajdujące się we worku opiłki mosiężne i 1 płyta ołowiana. Ponieważ o kradzieży powyższych przedmiotów dotychczas nikt nie zgłaszał na policji, przeto ewentualny właściciel zechce się zgłosić na V Komisarjat P. P. w Krakowie, przy ul. Józefińskiej, gdzie przedmioty te zostały zdeponowane.

WŁAMANIE. Stanisława Durlak, zamieszkała przy ul. Masarskiej 1, zgłosiła w policji, że włamano się do jej zamkniętego mieszkania przez urwanie kłódki i skradziono jej garderobę wartości 500 złotych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem i następne dni „Dama Kameljowa" Dumasa z p. Starską w roli tytułowej. Dziś popołudniu „Kiedy wrócisz?" W. Maughama.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś o godzinie 11 przedpołudniem poranek dla dzieci. Prócz baśni fantastycznej Stefana Zawolskiego pod tytułem „Sen królewicza" złoży się nań cały szereg baletów w wykonaniu całego zespołu oraz 4-, 5- 6- i 8-letnie dzieci. Ceny miejsc zniżone. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Białe Fartuszki" w obsadzie premjerowej, wieczorem i dni następne wodewil St. Turskiego „Krowoderskie Zuchy". W próbach „Piękny Rigo", wodewil K. Krumlowskiego z muzyką J. Marka.

PORANKI DLA DZIECI. W szeregu przedstawień t. zw. Poranków dla dzieci, urządzanych przez różne imprezy, korzystnie wyróżnia się baśń Stefana Zawolskiego. „Sen królewicza" w pomysłowej inscenizacji, w której niezmordowany baletmistrz Wł. Morawski żmudną pracą kilku miesięcy doszedł do rezultatów wprost nieoczekiwanych. Małe dzieciaki kierowane wytrawną ręką, wykonują balety i ewolucje, w których niczem nie ustępują dorosłym. Toteż sama zapowiedź poranku w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej w niedzielę 19 bm. o godzinie 11 przedpołudniem po bardzo przystępnych cenach wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. Należy się spodziewać, iż publiczność poprze usiłowania widowiska o tak wysokim poziomie artystycznym, które zainteresuje nietylko dzieci, lecz i starszych. W poranku biorą udział primabalerina Ryszarda Górecka, oraz jej uczenice. Poranek odbywa się pod kierunkiem baletmistrza Władysława Morawskiego. Cena od 1—3'50 zł.

„W KRAINIE KARZEŁKÓW", bajka dla dzieci i młodzieży ukaże się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze „Bagatela". Resztę biletów sprzedaje kasa „Bagateli" dziś od godziny 9 rano.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wesołą komedję p. M. Januszanki pod tytułem „Paleta w opałach", zaś o godzinie 7'30 wieczorem „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów" Turskiego.

CHÓR UKRAIŃSKI, pod dyrekcją D. Kotki, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 23 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie Starego Teatrze.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity mistrz-pianista, da się słyszeć w Krakowie jeden raz w niedzielę, 26 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

KARNAWAŁ

PIERWSZA WIELKA REDUTA LEGJONOWA odbędzie się w poniedziałek 20 bm. w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje krakowski Związek legjonistów, ul. Floriańska 53, I piętro od godziny 5—7 wieczorem.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się jak corocznie w ostatni dzień karnawału, t. j. we wtorek w salach Starego Teatru. Zaproszenia i bilety wydaje komitet codziennie w sklepie gazowni, plac Szczepański 1, od godziny 12—2 po południu i od 6—8 wieczorem.

OSTATNIA NOC KARNAWAŁOWĄ W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW, plac św. Ducha 4, odbędzie się w dniu 21 bm. o godzinie 10 wieczór. Można przybyć na zabawę „w czem kto chce", ale po zaproszenia imienne zwrócić się trzeba wcześniej do sekretarjatu Związku.

—ooo—

SPORT

ZADANIA SPORTU ROBOTNICZEGO. Dnia 2 bm. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie członków robotniczego klubu sportowego „Skra". Ze sprawozdania ustępującego Zarządu wynika, że klub posiadając w roku 1927 sekcje: lekko-atletyczną, kolarską, piłki nożnej, bokserską, ciężko-atletyczną, wodną, ping-pongową, kulturalno-oświatową i bardzo liczną sekcję dziecięcą umożliwił w ten sposób swym członkom dostęp do wszystkich gałęzi sportu.

Otaczając opieką małoletnich, **wyrywał ich z objęć ulicy**, dając w zamian zabawy, gry ruchowe, oraz gimnastykę prowadzoną pod kierunkiem specjalnie w tym celu zaangażowanych nauczycieli.

Z pracy gospodarczej ustępującego zarządu należy wymienić: budowę bieżni, wału dla publiczności wzdłuż boiska, oraz budowę domku-przystani na plaży nad Wisłą; prócz tego rozpoczęto budowę toru kolarskiego oraz zadrzewiono częściowo stadjon klubowy.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podnoszono potrzebę kontynuowania pracy sportowej i oświatowej nadal w tym samym kierunku jak to rozpoczął ustępujący zarząd, to znaczy — **umasowienia sportu robotniczego, gdyż zadaniem jego jest rozciągnięcie pracy nad jaknajwiększą ilością młodych robotników, a nie hodowanie pewnych specjalnie uzdolnionych jednostek jak to czynią kluby burżuazyjne.**

Uchwalono na rok 1928 budowę trybun, wzorowego domu klubowego, wykończenie toru kolarskiego, oraz cały szereg wniosków dotyczących organizacyjnego życia klubu.

Na zakończenie uchwalono prosić na członków tow. Oliszczyńską, Jaworowskiego i Pużaka, oraz przesłano wyrazy hołdu nestorowi polskiego socjalizmu tow. Limanowskiemu.

Okrzykami na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zamknięto 7 z rzędu walne zgromadzenie R. K. S. „Skra".

OLIMPJADA ZIMOWA W ST. MORITZ. W biegu na przestrzeni 18 km. Bujak zajął 17 miejsce, Motyka Zdzisław 22 miejsce, Krzeptowski II — 24 miejsce. Najlepszy z Polaków Szostak złamał nartę w pierwszym etapie i wycofał się, zajmując wówczas jedno z pierwszych miejsc. Bujak pobił dwóch Szwajcarów, Niemca, wszystkich Włochów, Francuzów, Jugosłowian, Japończyków, Amerykan i Kanadyjczyków. Trasa biegu bardzo trudna i niebezpieczna. W nieoficjalnym biegu kombinacyjnym Bronisław **Czech** odniósł wielki sukces, zajmując piąte miejsce.

—ooo—

Z Polski

PROJEKT LINJI KOLEJOWEJ GORLICE—KRYNICA. Magistrat miasta Gorlic wniósł do ministerstwa komunikacji podanie o udzielenie koncesji na budowę normalnotorowej linji kolejowej Moszczenice - Gorlice - Wysowa-Krynica. Równocześnie są w toku rokowania o utworzenie akcyjnej spółki kolejowej dla zebrania potrzebnych na ten cel kapitałów czy to krajowych czy zagranicznych i dla urzeczywistnienia tego tak potrzebnego i pożytecznego projektu kolejowego.

SAMOBÓJSTWO EMER. PORUCZNIKA W WAGONIE KOLEJOWYM. W piątek wieczorem w przedziale II kl. pociągu osobowego, zdążającego ze Stryja do Lwowa, popełnił zamach samobójczy 58-letni Józef Kraft, emer. porucznik, właściciel piekarni w Drohobyczu. Desperat strzelił do siebie, kierując rewolwer w prawą skroń, kula przeszyła czaszkę na wylot. Wśród jadących powstała panika. W międzyczasie pociąg wjechał na dworzec główny, we Lwowie, gdzie urzędnik ruchu wezwał pogotowie ratunkowego, które odwiozło desperata w agonji do szpitala. Przy Krafcie znaleziono list, w którym, jako swą ostatnią wolę podał, aby pochowano go w grobowcu rodzinnym Schulzów i Kraftów na cmentarzu łyczakowskim. Powodu desperackiego kroku nie wymienił.

W SPRAWIE ARESZTOWANEGO POD ZARZUTEM OSZUSTW BYŁEGO POSŁA CHADECKIEGO I BYŁEGO DYREKTORA „ROZWOJU" T. DYMOWSKIEGO sąd złagodził warunek, dotyczący zwolnienia go za kaucją w kwocie 100.000 złotych, mianowicie zamienił mu obowiązek złożenia jej w gotówce na zagwarantowanie hipoteczne. Narazie i takiej gwarancji oskarżony złożyć nie mógł, pozostaje więc nadal w więzieniu.

REWIZJE U ENDECKICH DZIAŁACZY. Pisma warszawskie donoszą o dwóch rewizjach dokonanych w ciągu dnia onegdajszego w lokalu Zw. ludowo-narod. (al. Jerozolimska 17), gdzie zabrano odezwy pt. „Przestroga dla katolików. Żydzi za jedynką" i „Co już uzyskali Żydzi w Polsce i do czego dążą?" Tejże nocy przybyła policja do lokalu zarządu stołecznego Zw. ludowo-narod. na Nowym Świecie. Przy lokalu mieści się mieszkanie prywatne b. pos. Wierczaka. Dokonano rewizji, która nie dała rezultatu.

SAMOBÓJSTWO PARY NARZECZONYCH. W kolonji Annopol pod Warszawą w barakach dla bezdomnych otruł się kwasem octowym 20-letni Jan Gajer, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. W godzinę później w tychże barakach również kwasem octowym otruła się zamieszkała tamże Marja Minkus, lat 20, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. W obydwu wypadkach powodem samobójstwa był zawód miłosny. Po barakach krążą pogłoski, że Minkus i Gajer kochali się od dłuższego czasu i nie mogąc ziścić swych marzeń, targnęli się na życie.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR TEATRU. W St. Etienne (Francja) pożar zniszczył teatr miejski. Ofiar w ludziach nie było.

URATOWANI Z KATASTROFY OKRĘTOWEJ. Do Tokio przybył na pokładzie szkunera rozbitkowie amerykańskiego statku cysterny „Chuky" w liczbie 21 osób. Opowiadają oni, że statek ten niebawem po opuszczeniu dn. 19 stycznia St. Pedro uległ katastrofie eksplozji, przyczem kapitan oraz 13 ludzi z załogi zostało zabitych.

LOT ANGLJA—AUSTRALJA. Kapitan Hinckler, który usiłuje dokonać raidu z Londynu do Australji w ciągu 18 dni, przybył z Kalkuty do Rangoon. Lotnik angielski przeleciał już dwie trzecie dystansu, a ma jeszcze przed sobą 7 dni czasu.

KATASTROFA SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH. Podczas ćwiczeń na lotnisku w Folkestone (Anglja) zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Oba aeroplany spadły na ziemię, przyczem jeden z nich objęty był płomieniami. Jeden z lotników wyskoczył z aeroplanu zaopatrzony w spadochron i wylądował zupełnie pomyślnie. Drugi lotnik zginął na miejscu, gdyż spadochron nie zdążył się otworzyć.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). „Robotnik" donosi: W ciągu ostatnich kilku dni krążyły w kołach politycznych pogłoski o zamierzonej dymisji niektórych ministrów. O ile nam wiadomo, **żadne zmiany w składzie osobistym rządu aż do chwili wyborów nie są przewidywane.**

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE BLACHARZY I MONTERÓW odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godzinie 10 przedpołudniem w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Wzywa się wszystkich blacharzy i monterów o punktualne przybycie.

Zarząd metalowców grupy I.

ORGANIZACJA DRUKARZY. Dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem zgromadzenie przedwyborcze. Referent Dr. **Emil Bobrowski.**

WARSZAWSKIE. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godzinie 3'30 popołudniu w sali p. Badera, przy ul. Warszawskiej. Referent tow. Dr. Bobrowski i r. m. Kluczka.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godzinie 4 popołudniu w sali tow. Glajcara przy ul. Tureckiej 2. **Referują:** tow. Ziffer i Kożuch.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali p. Siwika ul. Królowej Jadwigi. Referenci: tow. Łapiński i Rutkiewiczowa.

PŁASZÓW. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu w sali p. Feltschera. Referent tow. Mastek.

POGADANKĘ DLA DZIECI urządza sekcja Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ZZK w niedzielę 19 bm. o godzinie 4'30 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. — Prelegentka tow. Bobrowska.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ w niedzielę 19 bm. o godz. 4 popołudniu w Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO DZIELNICY KLEPARZ I PIASKI odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu OKR PPS przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY PIASEK odbędzie w poniedziałek 20 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

KROWODRZA. Zgromadzenie odbędzie się w sali p. Amstera, ul. Mazowiecka we wtorek 21 bm. o godz. 6'30 wiecz. Referują tow. Kornicki, Dr. Ringelheim oraz p. Radwanówna.

ZABŁOCIE. We wtorek 21 bm. o godzinie 4'30 popołudniu odbędzie się publiczne zgromadzenie wyborcze w sali na Targowicy. — Referent tow. Mastek i inni.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

TUR w Mielcu urządza w dniu 19 bm. odczyt na temat „Walka z gruźlicą", który wygłosi p. dr. Apolin. Frank o godz. 2 popołudniu w sali Rady powiatowej. Wstęp na salę bezpłatny.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJ. DZIECI. W piątą rocznicę śmierci śp. Stefanji Bielickiej składa J. H. 10 zł.

Urzędnicy państwowi wobec odpowiedzi p. Bartla

Niezadowolenie i rozgoryczenie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

W związku z ogłoszonym wczoraj komunikatem **o przyjęciu przez p. Bartla delegacji stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP),** korespondent zwrócił się do kół kierujących stowarzyszenia **z zapytaniem o wrażenie, jakie wywarło na urzędnikach państwowych ostatnie oświadczenie p. wicepremjera.** Z odpowiedzi otrzymanej przez Waszego korespondenta wynika, że **oświadczenie p. Bartla zostało w kołach urzędniczych przyjęte bardzo chłodno i z rezerwą.** Urzędnicy stwierdzają, że p. Bartel miał złożone postulaty urzędnicze jeszcze w październiku 1927 roku i miał **chyba dosyć czasu na „zapoznanie się" z niemi.** Odnośnie do drugiego punktu poruszonego przez p. Bartla, a mianowicie, że rząd, nie mając pełnomocnictw, nie może przeprowadzić regulacji płac urzędniczych, urzędnicy stwierdzają, że **we wrześniu ubiegłego roku p. Bartel przyrzekł kategorycznie, że zasadnicza regulacja płac nastąpi z dniem 1 stycznia 1928 r.** W chwili, gdy p. wicepremjer składał tamto kategoryczne przyrzeczenie, pełnomocnictwa rządowe nie były inne, **a zatem rząd widocznie przewidywał możność załatwienia tej sprawy bez uciekania się do pełnomocnictw. Zresztą znaczne podwyższenie uposażeń oficerskich zostało przeprowadzone bez oglądania się na pełnomocnictwa.**

Bandyci grasują pod Warszawą

„Konkurencja zawodowa". — Zdradzieckie papierosy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

Przed kilku dniami w lesie pod Dłużewem (powiat Warszawa) pięciu **bandytów napadło na trzech woźniców wiozących furmankami wyroby tytoniowe do okolicznych wiosek.** Bandyci poranili woźniców i zrabowali większą ilość tytoniu i papierosów wartości kilku tysięcy złotych.

Pościg i obława zarządzone w pierwszej chwili nie dały rezultatu. Dopiero onegdaj na szosie pod Warszawą zatrzymał posterunkowy policji nieznanego Feliksa Paszkowskiego, jadącego furą od strony Dłużewa. Paszkowski zapytany skąd wraca, odpowiedział, że jeździł na wieś za pracą. Ponieważ jednak całe jego zachowanie się zdradzało **wielki niepokój,** policjant przeprowadził u Paszkowskiego rewizję osobistą. W rewizji znaleziono **nóż sprężynowy i pudełko papierosów „Avanti", przecięte nożem.** Przecięcie pudełka nasunęło policji dalsze przypuszczenia, gdyż wedle zeznań obrabowanych kilka dni temu woźniców, **bandyci rabując towar znajdujący się na wozach prull workl nożami, mogło się więc zdarzyć, że porościnall również pudełka z papierosami.**

Wzięty w ogień pytań Paszkowski **przyznał się do winy i wydał wspólników rabunku.**

Wedle jego opowiadania **należał on do szajki złożonej z trzech osobników.** Dnia krytycznego uplanowali oni napad na furmanki i w tym celu ukryli się w przydrożnej fosie. W pewnym momencie **usłyszeli odgłosy bójki i krzyki rabowanych.** Była to „sprawka" konkurencyjnej szajki bandyckiej, która pierwsza wykonała napad. Wówczas korzystając ze sposobności opuścili kryjówkę i wzięli udział w rabunku.

Na podstawie zeznań Paszkowskiego **aresztowano wszystkich pięciu uczestników napadu.**

TELEGRAMY

—o—

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW PKO

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów przyznano pracownikom PKO **jednorazowy zasiłek** w wysokości 40% uposażenia miesięcznego. Zasiłek zostanie wypłacony 1 marca.

NARADY STRONNICTW W NIEMCZECH

Berlin, 18 lutego (PAT). Piątkowe posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej byłych stronnictw rządowych trwało do późnej nocy. Zakończyło się ono odroczeniem obrad do dnia dzisiejszego. Po posiedzeniu komisji międzyfrakcyjnej obradowały jeszcze poszczególne frakcje nie mogąc powziąć jednak żadnej decyzji. W sobotę na godz. 9'45 wyznaczone zostało spotkanie między wicekanclerzem Hergtem a przedstawicielami dwóch grup stronnictw dotychczasowej opozycji, to jest socjalistów i demokratów. Na godz. 10 wyznaczone zostało dalsze posiedzenie komisji międzyfrakcyjnej, a o godz. 1 ma się zebrać Reichstag.

Rokowania w sprawie olbrzymiego lokautu w Niemczech

Berlin, 18 lutego (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie pracy w sprawie zatargu w przemyśle metalurgicznym rokowania, które miały przebieg **burzliwy,** ponieważ żadna ze stron nie zdradzała gotowości do ustępstw. Rozjemca radca ministerjalny Hausschild przerwał obrady, aby dać obu stronom możność rozważenia sytuacji. Po przeprowadzeniu narad wewnętrznych obie strony złożyć mają oświadczenia, które pozwolą zorjentować się, czy dalsze prowadzenie rokowań daje jakieś widoki załatwienia zatargu.

Równocześnie ze wznowieniem rokowań nadeszły do Berlina wiadomości **o dalszych zarządzeniach lokautu w przemyśle metalurgicznym.** I tak w Frankfurcie nad Menem i w Bawarji wywieszono ogłoszenia dyrekcyj zapowiadające zamknięcie fabryk na dzień 22 lutego. W Norymberdze lokaut dotknie około **30 tys. robotników, a w całej Bawarji około 85 tys.** Olbrzymie fabryki koncernu elektrycznego Siemensa w Berlinie, zatrudniające około 100 tys. robotników, zapowiedziały również zamknięcie fabryk dnia 22 lutego.

Berlin, 18 lutego (PAT). Funkcjonarjusze i urzędnicy przemysłu metalurgicznego ogłosili **solidarność z robotnikami** i wypowiedzieli swoje umowy o płacę.

STRAJK GÓRNIKÓW W PÓŁNOCNYCH CZECHACH

Praga, 18 lutego (PAT). Ściślejsza komisja dla załatwienia konfliktu w zagłębiu węglowem przyszła do przekonania, że pertraktacje prowadzone w Brüx nie doprowadzą do porozumienia. Z inicjatywy ministerstwa robót publicznych wezwano obydwie strony, aby kontynuowały pertraktacje w Pradze przy udziale ministerstwa robót publicznych. Termin rokowań wyznaczono na 21 lutego, w którym to dniu obydwie strony wyszlą po 6 delegatów na konferencję.

NOWY RZĄD W JUGOSŁAWJI

Białogród, 18 lutego (PAT). Między partją radykalną a demokratami, partją ludową słoweńską i partją muzułmańską z Bośni przyszło do porozumienia, według którego **stara koalicja rządowa zostanie przywrócona.** Prezesem ministrów będzie nadal Vukicevic, ministrem spraw zagranicznych Marinkovic, ministrem skarbu Markovic. Jedyną wielką zmianą jest objęcie ministerstwa spraw wewnętrznych przez przywódcę partji słoweńskiej ks. Koroszeca. Oprócz tego ma wstąpić do gabinetu 2 członków partji demokratycznej, 4 członków partji radykalnej jako przedstawiciele różnych grup tych partyj. Jest możliwe, że kilka portfeli nie zostanie jeszcze rozdanych, ponieważ liczą się jeszcze z ewentualnym wstąpieniem do rządu chorwackiej partji chłopskiej. Głównem zadaniem nowego gabinetu będzie załatwienie budżetu, poczem nastąpią nowe rokowania mające na celu stworzenie gabinetu koncentracyjnego.

PROCES EX-DYKTATORA GRECKIEGO

Ateny, 18 lutego (PAT). Budynek parlamentu obsadzony jest dziś silnemi oddziałami policji. Posłom został wstęp do parlamentu wzbroniony. Były dyktator gen. Pangalos zjawił się o godz. 11 przedpołudniem przed śledczą komisją parlamentarną. Właściwy proces odbędzie się najpóźniej za miesiąc. Pangalosa broni czterech adwokatów. Otrzymał on 5 dni czasu celem przestudjowania aktu oskarżenia.

STABILIZACJA WALUTY W RUMUNJI

Wiedeń, 18 lutego (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: W tutejszych kołach finansowych słychać, że rumuński bank narodowy zakomunikuje oficjalnie na najbliższem walnem zgromadzeniu, które się odbędzie 19 bm., iż rząd rumuński postanowił stabilizować lei na podstawie jego dotychczasowego kursu.

—ooo—

Unieważnienie listy PPS w Kowlu

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Okręgowa komisja wyborcza unieważniła listę PPS w okręgu Kowel-Włodzimierz Wołyński, jako że podobno podpisy na liście były „nieczytelne". Nasi towarzysze kowelscy zastosowali się we wszystkich szczegółach do instrukcji, wydanych przez generalnego komisarza wyborczego i przez państwową komisję wyborczą. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wahał się długo. Posyłał nawet listę do wojewody Mecha, niewiadomo na jakiej podstawie prawnej. Uważać musimy to unieważnienie za **świadomą szykanę polityczną.** Odwołamy się do sądu najwyższego.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Kiedy wrócisz?"; wiecz.: „Dama kameljowa".
Poniedziałek: „Dama kameljowa".
Wtorek: „Dama kameljowa".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela o godz. 11 przedpoł.: Poranek dla dzieci; popoł.: „Białe fartuszki"; wieczór: „Krowoderskie zuchy".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Helena Potulicka (z Warszawy) Krishnamurti i jego nauka (z dyskusją).
Poniedziałek: Dr. Maksymiljan Józef Rossberger: Nowy ustrój sądownictwa w Polsce.
Środa: Prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: O telewizji (z obrazami świetlnemi).
Czwartek: Roman Brandstatter i Juljan Witkower: Wieczór autorski.
Piątek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Kobieta Wschodu.
Sobota: Magdalena Samozwaniec: Kraków widziany z okien humorysty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Książę Seliman".
Corso: „Złota otchłań" (z Tomem Mix'em).
Nowości: „Awanturnica mimowoli".
Promień: „Romans księcia".
Sztuka: „Zięć firmy Cohn".
Uciecha: „Garsonki" (Niewiniątko z przeszłością).
Warszawa: „Panna z malowaną twarzą".

RADJO

Niedziela 19 lutego

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa. — 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 12.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Inspektor Roman Osadziński: „Chów koni włościańskich". 14.20: Dr. W. Vorbrodt, prof. Uniw. Jag.: „O nawożeniu sianką". 14.40: Transmisja z Warszawy. 15.00: Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. — 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Na fali humoru. Dwa słuchowiska: „Z małego zdrojowiska" przez Peera i „Wielka bitwa narodów" E. Małaczewskiego. Wykonawcy: Zespół amatorski polskiego radja. 18.45: „Znaczenie drzewa dla uprzemysłowienia kraju", — wygłosi inż. J. Anisfeld. 19.10: „Odwieczna tragedja ducha ludzkiego (Faust Goethego)" z recytacjami — wygłosi red. Emil Haecker. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Koncert Warszawa — Wilno. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (111). 10.15: Transm. nabożeństwa. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor. 12.10: Transmisja z Filharmonji Warsz. 14.00: Odczyt z działu „Rolnictwo". 14.40: „O mszy h-moll J. S. Bacha" — prof. Stan. Niewiadomski. 15.00: Kom. meteor. 15.15: Transm. 2-go koncertu oratoryjnego z Filharmonji Warsz. 17.20: Rozmaitości. 19.10: „Życie ludzi przedhistorycznych — wygł. prof. W. Antoniewicz. 19.35: „Kultura polska w czasach jagiellońskich" — wygłosi prof. O. Halecki. 20.00: „Ostatnie blaski i cienie Paryża" — wygł. p. Roman Zrebowicz. 20.30: Koncert wspólny stacji Warszawa i Wilno. 22.00: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor. 22.05: PAT. 22.20: Kom. policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 20 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt pod tytułem: „Wielcy wędrowcy naszych mórz i rzek" — wygłosi Dr. M. Siedlecki, prof. Uniw. Jag. 17.20: „O oświetleniu mieszkań" — wygłosi inż. St. Bieliński. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard, lektor Uniw. Jag. „Szósta lekcja francuskiego". 20.00: Transmisja z Warszawy. 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy.

Warszawa (1111). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram. 16.40: „Konfederacja barska" — prof. H. Mościcki. 17.05: Przerwa. 17.20: Komisja współpracy intelektualnej w sprawie wychowania — wizytator J. Helman. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Odczyt o działalności rządu. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 19 lutego.

SĄDNY DZIEŃ NA PANIEŃSKICH SKAŁACH

Wyrok

Wczoraj o godz. 12 w południe zapadł wyrok w procesie przeciw 68 młodocianym robotnikom żydowskim, oskarżonym częściowo o udział w nielegalnem zebraniu na Panieńskich Skałach w Sądny Dzień, a częściowo o należenie do tajnego „Związku młodzieży komunistycznej". Ogłoszenie wyroku poprzedziły wywody prok. dra Hubla i obrońcy wszystkich oskarżonych adw. dra Arnolda.

Na mocy wyroku skazani zostali: **Aleksander Nachtigal (lat 22), krawiec, na 3 i pół miesięcy aresztu ścisłego, Markus Glücksmann (lat 21), krawiec, na 3 miesiące aresztu ścisłego** (obaj byli już poprzednio karani za należenie do tajnych związków); dalej Dawid Mojżesz Last (lat 24), szklarz, Szaja Kindermann (lat 24), krawiec, Józef Drucker (lat 23) handlowiec, Jakób Wolf Schleifer (lat 23), krawiec, Dawid Rubin r. Bruch (lat 24), handlowiec, — wszyscy **po 2 miesiące aresztu,** Dora Kaufman (lat 21), szwaczka, na 6 tygodni aresztu ścisłego (z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata); dalej **skazanych zostało 7 oskarżonych po 5 tygodni aresztu, 3 oskarżonych po 1 miesiącu aresztu, 12 po 3 tygodnie aresztu, 20 po 2 tygodnie aresztu, a reszta po 1 tygodniu aresztu.** Czterej oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary, wśród nich Menasche Grünspann (lat 21), krawiec, który skazany w swoim czasie na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady głównej, został po 22 miesiącach warunkowo zwolniony i w razie zasądzenia za należenie do nielegalnego Z. M. K. musiałby prócz obecnej kary, odcierpieć także brakujące do 3 lat, 14 miesięcy więzienia.

W motywach wyroku podniósł przewodniczący sędzia **Warchałowski,** że wina wszystkich zasądzonych została stwierdzona zeznaniami świadków. Wprawdzie sąd podziela zdanie obrońcy, że wiadomości konfidencjonalne nie mogą być z reguły dowodem winy, że jednak zasady tej stosować nie można do ruchów tajnych, albowiem konspiracji musi się przeciwstawić konspirację. Zresztą w obecnym wypadku wiadomości konfidencjonalne zostały potwierdzone bezpośredniemi spostrzeżeniami wywiadowców. Wszystkim oskarżonym wliczono do kary 5-tygodniowy areszt śledczy, tak, że z wyjątkiem 8 wyżej wymienionych, kara wszystkich została umorzona. Obrońca zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Przegląd gospodarczy

CZECHY GROŻĄ POLSCE REPRESJAMI ZA WALORYZACJĘ CEŁ

Praga, 18 lutego (PAT). Prasa nadal żywo zajmuje się kwestją waloryzacji ceł polskich, jednak w tonie już znacznie spokojniejszym. Dzienniki uskarżają się, że czechosłowaccy eksporterzy mają z racji swych dostaw niezaspokojonych pretensje do Polski na znaczną ilość miljonów i że bierny bilans handlowy Czechosłowacji w stosunku do Polski jest nadal nie do utrzymania. Na wypadek nieustępliwości rządu polskiego **obawiać się należy możliwości wszelkiego rodzaju represalji.** — Głównie rozważa się je w dziedzinie **zmniejszenia dostaw polskiego węgla, uszczuplenie kontyngentów dla importu produktów rolnych i niekorzystnej dla Polski zmiany taryfy tranzytowej.**

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 3 „Wiadomości Statystycznych", na treść którego w poszczególnych działach złożyły się między innemi następujące zestawienia obejmujące aktualne dane z życia gospodarczego Polski. Wytwórczość i wywóz gazoliny, produkcja spirytusu, stan zasiewów ozimych w stopniach, przemysł włókienniczy — uruchomienie wrzecion i krosien w większych zakładach, handel zagraniczny surowcami, półfabrykatami i wyrobami gotowymi w m. grudniu r. z., handel zagraniczny Polski produktami rolnemi, przewóz towarów na kolejach w m. grudniu r. z., ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w ważniejszych miastach, ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i zagranicą, bezrobocie, zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych i w przemyśle przetwórczym, zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego, **płace zasadnicze robotników w 1925, 1926—1927,** kursy dewiz oraz kursy papierów procentowych i akcyj na giełdzie warszawskiej, wydatki i dochody kolei państwowych, zamknięcie rachunkowe gmin wiejskich, województw południowych, dochody skarbowe z podatków, opłat i monopoli, ruch naturalny ludności w woj. południowych w III kwartale 1927 roku, najważniejsze choroby zakaźne zarejestrowane w/g tygodni. Całość zeszytu dopełniają wykresy i przeglądy międzynarodowe.

—ooo—

Plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej

Kraków, 19 lutego.

Wczoraj odbyło się przy licznym udziale członków plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przew. prez. Epsteina.

Na wstępie złożył przewodniczący treściwe sprawozdanie.

Z DZIAŁALNOŚCI IZBY W ROKU UBIEGŁYM

Okres sprawozdawczy — wyraził się mówca — można nazwać przełomowym w istnieniu naszej instytucji. Przez wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach handlowych i przemysłowych zyskaliśmy nową podstawę rozwoju. Izba nasza brała wybitny udział w przygotowaniu rozporządzenia, uczestnicząc w licznych naradach i konferencjach w Warszawie. **Naszą też zasługą było doprowadzenie do kompromisu w tej sprawie.**

Okręg Izby powiększono o jeden powiat przemysłowy (naftowy) mianowicie Krosno.

Uroczystą chwilą było zaszczycenie Izby swą obecnością w niej prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

Przyjazd **ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego** w czerwcu do Krakowa dał **Izbie sposobność do ponowienia stałe wobec zarządu poczt podnoszonych postulatów na polu komunikacji pocztowo - telefonicznej,** których spełnienia domaga się tut. świat gospodarczy. **Obok sprawy budowy nowego gmachu dyrekcji poczt i telegrafów w naszem mieście domagaliśmy się przyspieszenia rekonstrukcji centrali telefonicznej w Krakowie,** a dalej rozbudowy połączeń telefonicznych w ruchu międzymiastowym, szczególnie ze stolicą i wielkiemi centrami życia gospodarczego. Również domagaliśmy się **poprawy komunikacji telegraficznej,** telefonicznej, listowej i pakietowej w obrocie z zagranicą.

Z okazji **75-lecia jubileuszowego istnienia Izby zagrzebskiej** wzięli udział w uroczystościach z tem związanych wiceprezydent Izby inż. Peroś oraz członek - doradca inż. Ronka.

Wzięliśmy udział w zeszłorocznym **kongresie międzynarodowej Izby handlowej,** której członkami jesteśmy od kilku lat. Kongres międzynarodowej Izby handlowej odbył się w Stockholmie. Izba nasza zastąpiona była przez dyrektora dr. Beresa.

Kwartalne sprawozdania o położeniu gospodarczem naszego okręgu wymagały stałego tak pisemnego, jak i ustnego kontaktu z miarodajnemi przedsiębiorstwami tutejszego okręgu. W związku z odnośną uchwałą Komisji połączonych sekcyj prowadzone były w okresie sprawozdawczym intenzywne prace nad wydaniem **monografji,** mającej dokładnie zobrazować stosunki produkcyjne okręgu. Prace te są w dalszym ciągu prowadzone bardzo energicznie i spodziewam się, że w krótkim czasie zostaną ukończone.

Izba brała też udział **w pracach nad przygotowaniem do wystawy krajowej w Poznaniu w roku 1929.**

Akcję nad podniesieniem wyglądu zewnętrznego sklepów detalicznych kontynuowała Izba w roku ubiegłym przez urządzenie dwóch kursów dekorowania wystaw sklepowych, które zakończone zostały konkursem najlepiej urządzonych wystaw. Z tą dziedziną pracy łączy się akcja Izby w sprawie wymiany portali sklepowych, mająca na celu kredytowe ułatwienie tych kosztownych inwestycyj dla naszego kupiectwa detalicznego.

W pracach Związku Izb przemysłowo - handlowych uczestniczyliśmy w roku ubiegłym, zarówno biorąc udział we wszystkich zjazdach, jak do-

starczając materjału dla wspólnych opinji. Na rok bieżący powierzone zostało Izbie krakowskiej kierownictwo prac Związku.

REGLEMENTACJA PRZYWOZU

jak w okresach ubiegłych stanowiła w okresie sprawozdawczym jedną z najważniejszych i najwięcej interesujących ogół kupiectwa agend Izby, które wzmogły się jeszcze w roku ubiegłym skutkiem ustanawiania kontyngentów specjalnych dla poszczególnych krajów. Czynności z tem związane wymagały dużo nakładu żmudnej pracy biurowej i stałego udziału delegata Izby w posiedzeniach Centralnej Komisji Przywozowej, jak również ciągłych interwencyj. Posiedzenie plenarne, celem rozdziału kontyngentu na trzeci kwartał odbyła centralna komisja przywozowa w czerwcu w Krakowie.

Izba łącznie z prezydjum miasta Krakowa przeprowadziła **akcję obronną przeciw zamierzonym przesunięciom kompetencji dyrekcji kolejowej w Krakowie na rzecz dyrekcji w Katowicach**, oraz przeciw przeniesieniu wyższego urzędu górniczego z Krakowa do Katowic. Również udało się Izbie **zapobiec zrealizowaniu starań o wyłączenie zagłębia chrzanowskiego z okręgu Zakładu ubezpieczeń umysłowych we Lwowie na rzecz analogicznego Zakładu w Król. Hucie.**

Sprawy podatkowe wymagały licznych interwencyj pisemnych i ustnych, mających na celu kwestję interpretacji często zawiłego i niejasnego ustawodawstwa podatkowego.

W dziedzinie ustawodawczej, wymienić należy przygotowanie opinji Izby o projekcie dekretu w **sprawie obowiązku prowadzenia ksiąg i bilansów handlowych** oraz instytucji **przysięgłych rewizorów księgowych**, jakoteż w sprawie rozporządzenia o instytucji **radców handlu zagranicznego.**

Żywym był współudział Izby w rozbudowie przepisów prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927. W szczególności opracowała Izba opinję w sprawie rozporządzenia o wykonywaniu czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych, a nadto brała też udział przez swego delegata w obradach w ministerstwie przemysłu i handlu nad projektem rozporządzenia wykonawczego.

Z licznych spraw w dziedzinie socjalnej, jakie były przedmiotem opracowania w Izbie, wymienić należy

Z DZIEDZINY OCHRONY PRACY

ustawę o inspekcji pracy, o Radzie ochrony pracy, o sądach pracy, o pracy nocnej w przemyśle piekarskim itd.

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych wysunęły się na czoło agend Izby prace nad projektem ustawy o zespoleniu ubezpieczeń społecznych, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz rewizji podziału przedsiębiorstw pod względem niebezpieczeństwa wypadków.

W ciągu roku sprawozdawczego Prezydjum podjęło szereg interwencyj u władz centralnych w kierunku pozyskania dla naszego miasta, jeśli już nie odrębnego Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, to przynajmniej oddziału o daleko idącej autonomji. Sprawy tej prezydjum z oka nie spuszcza i dalej dążyć będzie do pomyślnego jej załatwienia.

W związku z dużemi możliwościami eksportu, jakie przedstawiają się dla polskiego eksportu na Bliskim Wschodzie, zorganizowało ministerstwo przemysłu i handlu w lecie ubiegłego roku wycieczkę polskich przemysłowców do Jugosławji. Z ramienia Izby brał udział w wycieczce dyrektor dr. Josefert.

Do dziedziny stosunków międzynarodowej wymiany zanotować należy przyjazd dyrektora Izby polsko - amerykańskiej w Nowym Jorku p. Lorda w towarzystwie naczelnika wydziału handlowego konsulatu polskiego w Nowym Jorku, dr. Raczyńskiego.

Usiłowania nasze około zliberalizowania przepisów paszportowych dotąd nie odniosły skutku. Sprawy tej i nadal będę pilnował w nadziei, że po zwolnieniu obrotu pieniężnego przychylą się czynniki miarodajne do naszych wniosków także w dziedzinie ruchu osobowego.

Świeżo wprowadzona **waloryzacja stawek celnych** ma na celu ochronę rodzimej produkcji. Podwyższenie stawek celnych od większości półfabrykatów i produktów gotowych o 30% nie wyrównuje pełnej dewaluacji cła. **W żadnym wypadku nie może waloryzacja ani produkcji ani o**brotowi dostarczyć powodu do podnoszenia cen towarów.

Po sprawozdaniu prez. Epsteina, które przyjęto hucznemi oklaskami, nastąpił wybór prezydjum na rok 1928. Wybrani zostali: **Tadeusz Epstein** prezydentem Izby, inż. **Jan Peroś**, wiceprezydentem, **Wł. Zawojski** delegatem. Skarbnikiem wybrano **inż. L. Nitscha.**

Budżet na rok 1928 referował inż. Nitsch. Budżet przedstawia się w dochodach i rozchodach w cyfrach 441.497 zł. 77 gr. Po sprawozdaniu komisji połączonych sekcyj w bieżących sprawach przemysłowych, posiedzenie zamknięto. W posiedzeniu brali udział liczni członkowie Izby oraz dyr. Josefert i dyr. Beres.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.